

DBAJMY O NASZE ŚRODOWISKO

ABY LAS BYŁ CZYSTY...

Gdyby po każdym przejeżdżającym samochodem zostawał „jeden mały śmieć” – utonęlibyśmy w odpadach. Dbajmy o czystość i szanujmy las. Ten przy drogach szczególnie, bo jest często jedynym, w jakim niektórzy mają okazję przebywać.

Śmieci nie tylko szpecą naturalny krajobraz i zniechęcają do odwiedzenia lasu. Są śmiertelnym zagrożeniem dla wielu zwierząt. Każdego roku leśnicy usuwają z lasów tyle śmieci, że wypełniłyby one tysiąc wagonów kolejowych. Lasy Państwowe przeznaczają na ten cel blisko 20 mln zł rocznie.

W tegorocznej dziesięciodniowej akcji „Wielkie Sprzątanie Nadleśnictwa Antonin”, która miała miejsce w dniach 7-18 kwietnia, łącznie udział wzięło blisko 400 osób w wieku od 5-ciu do 80-ciu lat. Do współpracy zgłosiło się 13 podmiotów (samorządy, stowarzyszenia, szkoły, koła łowieckie i inne). Nadleśnictwo zapewniło worki na śmieci, rękawiczki oraz wywóz i utylizację odpadów. W ramach akcji zebrano około 10 ton śmieci! Dziękujemy za zaangażowanie wszystkim, którzy aktywnie przyłączyli się do akcji.

Niestety leśnicy takie ilości odpadów zbierają co miesiąc. Nadmienić należy, że ilość ta zwiększa się jeszcze w okresie grzybobrania, co jest szczególnie zasmucające. Czasami

można zauważyć charakterystyczne zielone worki z logo Lasów Państwowych czekające przy drogach leśnych na transport. Nadleśnictwo Antonin usuwa regularnie odpady wyrzucane do lasu, ponosząc koszty ich utylizacji. Problem zaśmiecania okolicznych lasów nie zniknął, pomimo wprowadzenia tzw. „ustawy śmieciowej”. Nadleśnictwo zbiera i utylizuje rocznie ponad 200 ton śmieci i wydaje na ten cel ponad 40 tys. zł.

Z uwagi na ogrom problemu dnia 20 września, w dniu „Sprzątanie Świata”, z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy miejsce

miała ogólnopolska akcja #sprzataMY.

W każdym z 430 nadleśnictw w kraju na ochotników czekały worki na śmieci i rękawiczki. Nasi ochotnicy – uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Bogdaju, posprzątały ponad 5 hektarów lasu!

Zorganizowane przez leśników akcje są wspólną lekcją poszanowania przyrody. Ich celem jest promowanie „nie śmiecenia”, edukacja odpadowa oraz inicjowanie działań, dzięki którym zmniejszy się nasz

negatywny wpływ na środowisko. Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do akcji i którym leży na sercu stan naszej przyrody.

IWONA MAZUR, BEATA NADOLNA



Fot. Beata Nadolna (3x)

Leśnicy gorąco apelują o rozagę: nie wyrzucajmy śmieci do lasu. To nie jest tylko papierek po cukierku...

JAK CHRONILIŚMY LAS W TYM ROKU

DRZEWOM NA POMOC



Larwy borecznika żerujące na sosnowych igłach.



Podleśniczy sprawdza pułapkę feromonową na samce brudnicy mniszki.

Szkodniki i susza coraz bardziej doskwierają drzewostanom.

ZA NAMI LOTNICZY ZABIEG OCHRONNY

W tym roku liczba owadów zaliczanych do szkodników wzrosła tak bardzo, że stały się one wielkim zagrożeniem dla naszych lasów. Konieczne stało się zastosowanie szerególnych środków i w dniach 27 – 29 czerwca został przeprowadzony lotniczy zabieg ochronny. Z jakimi szkodnikami walczyliśmy?

Widoczne (na zdjęciu u góry strony) larwy borecznika z zapamiętaniem ogryzają igły, nieraz całkowicie ogołacając sosnowe gałązki. Z kolei gąsienica barczatki sosnowki jest w stanie zniszczyć w ciągu swojego życia około 1000 igiełek. Po uszkodzeniu igieł, pędów i pączków mogą zamierać nie tylko pojedyncze drzewa, ale i całe drzewostany!

Ale najgroźniejszym szkodnikiem liściożernym pozostaje brudnica mniszka (na zdjęciu obok). Gąsienice przenoszą się z wiatrem z pobliskich drzew na kolejne. Jedna gąsienica w ciągu swojego życia uszkadza około 300 igieł sosny i aż 1000 igieł świerka! Powstają gołozery i drzewa zamierają.

Podjęcie decyzji o zabiegu agrolotniczym poprzedzone było długimi miesiącami obserwacji i zbierania danych. Pod koniec maja rozpoczęliśmy akcję powiadamiania odpowiednich instytucji oraz mieszkańców przebywających w pobliżu



wydzielonych do zabiegu obszarów. Żółte tablice informacyjne, umieszczane przez leśniczych przy drogach w pobliżu obszaru zabiegowego - budziły konsternację i brak zaufania. Odpowiadaliśmy na liczne pytania i staraliśmy się wyjaśniać sytuację, będąc do Państwa dyspozycji. W sumie zabieg lotniczy został przeprowadzony na ponad 2000 ha lasu.

W grudniu zakończyliśmy jesienne poszukiwania szkodników pierwotnych sosny. Przeprowadzane co roku, mają na celu sprawdzenie ilości szkodników, które schodząc do gleby przygotowują się do zimy. Jest to jeden ze sposobów prognozowania zagrożenia na przyszły rok. Po przeprowadzonym badaniu i przesłaniu pobranego materiału do Zakładu Ochrony Lasu w Łopuchówku – czekamy na oficjalną informację o poziomie zagrożenia.

KORNIK...

Zagrożenie gradacją szkodników liściożernych (foliofagów) jest tylko jednym z objawów ogólnego osłabienia drzewostanów. Z roku na rok coraz bardziej widoczne stają się skutki zaburzenia stosunków wodnych.

Upalne lata, brak śniegu zimą, mało opadów - powodują, że susza coraz bardziej doskwiera drzewom. Nasze antonińskie sosnowe bory odwiedził (a raczej nawiedził) niepożądany gość – kornik ostrozębny (*Ips acuminatus* Gyll.). Mimo niepozornego wyglądu i dwóch milimetrów wielkości – powoduje olbrzymie szkody w drzewostanach. Przede wszystkim bardzo trudno go wcześniej zauważyć. Żeruje w górnych częściach korony, na cieńszych gałązkach – więc z dołu go nie widać. Wygryza chodniki pod korą, ubijając trocinki w środku – przez co nie wylatują na zewnątrz. A gdy nagle i gwałtownie zrudzieją sosnowe igły w koronie – okazuje się, że dla drzewa jest już za późno, bo krótko po tym zamiera.

Najlepszą porą do walki z kornikiem jest zima i wczesna wiosna, kiedy owady zimują w żerowiskach. Później, gdy zaczyna się rójka – wylecą i zasiedlą kolejne drzewa. Co możemy zrobić? Jedyne usuwać z lasu zasiedlone sztuki, a cieńsze gałęzie palić, aby w porę ochronić drzewa sąsiadujące.

JEMIOŁA...

W wyniku osłabienia drzew bardzo widoczna jest w ostatnich latach jemioła. Szczególnie po opadnięciu liści jesienią – zielone kule jemioły tworzą jakby iluzję drugiej korony. Z reguły drzewa sobie z nią radzą, jednak gdy osłabione deficytem wody w glebie muszą „wykarmić” swoimi sokami jeszcze tego nieproszonego gościa – zaczyna się problem. W koronach sosen z jemiołą łatwo zauważymy przebarwione igły i ubytek igliwia.

CZŁOWIEK...

Nie trzeba nikogo przekonywać, że najbardziej spektakularnym skutkiem suszy są pożary. W tym roku na terenie naszego Nadleśnictwa miały miejsce 3 pożary, w których zniszczeniu uległo łącznie 3,60 ha lasu. Bezpośrednią przyczyną zaprószenia ognia była nieostrożność lub niestety celowe działanie człowieka.

IWONA MAZUR

Fot. Iwona Mazur

Fot. Tadeusz Baranowski (x2)